GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 154. — W Piątek dnia 5. Lipca 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Lipca.

Jego Dostojność Generał piechoty i komenderujący Generał korpusem gwardyi, Xiążę Karol Mecklenburg-Strelitz, udał się stąd do Neu-Strelitz.

Z dnia 2. Lipca.

Wyjechał stąd: JW. Tajny Stanu i Gabinetu Minister, Hr. Bernstorff, do Wittenberga.

Z dnia 3. Lipca.

Wyjechał stąd: JW. Tajny Stanu Minister, Baron Wilhelm Humboldt, do Ludwigslust.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 28. Czerwca.

Dnia 25. bież. m. w Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego w wydziale pierwszym, z mianowanych adwokatami, wykonali przysięgę: Jan Zaleski, Stanisław Malinowski, Xawery Mielżyński, Jan Chęciński, Szymon Kazański, Józef Pawłowski, Marcin Kułakowski, Ludwik Zaleski, Józef Andrychiewicz i Andrzéj Masłowski, i do wykonywania obowiązków, ich posadzie właściwych, przystąpili.

W tych dniach przybył do Warszawy Generał-Adjutant J. C. Mości, Generał jazdy Hr. Wincenty Krasiński.

Wyjechał do Petersburga Generalny Kwatermistrz sztabu głównego czynnéj armii, Generał-Adjutant J. C. Mości, Generał-Lejtnant Berg.

Turcya.

Dostrzegacz Austryacki pod dn. 23. Czerwca donosi: „Wedle wiadomości z Konstantynopola pod dn. 8. m. b. (nadeszłych tu drogą nadzwyczajną), Ibrahim Basza z wojskiem swojém już był rozpoczął zupełny odwrot z Azyi mniejszéj przez górę Taurus.“

Szwajcarya.

Z Neuchatel, dnia 22. Czerwca.

Stany przyjęły na swojém czwartém posiedzeniu następującą deklaracyą Rady Stanu względem Polaków weszłych w granice Szwajcaryi: „O ile Polaków uważaćby chciano za uorganizowany korpus wojskowy, miałoby miasto Sejmu prawo i obowiązek, zabraniania pojedyńczym kantonom, cierpieć ich na ziemi swojéj i byłoby powinnością jego, udzielać kantonom dzielnéj pomocy, końcem odparcia ich napadu i rozgromienia połączo-

nych; jeśliby ich zaś uważać chciano za pojedyńcze osoby, miasto Sejmu nie ma prawa, przymuszać kantony, aby ich na ziemi swojéj cierpiały, albo na utrzymanie ich koszta łożyły."

Z St. Gallen, d. 19. Czerwca.

W. Rada petycyi Polaków nie przyjęła.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 20. Czerwca.

(*Z Gaz. Powsz.*) — Poseł nasz przy dworze Londyńskim, Xiążę Esterhazy, wróci wkrótce na miejsce swoje, aby mieć udział w konferencyach, mających się odprawiać w Londynie końcem ostatecznego załatwienia sprawy holendersko-belgijskiéj. Tuszą tu sobie powszechnie, że wkrotce zostanie stanowczo uchyloną. Po przywróceniu pokoju na Wschodzie, pozostaje więc tylko pytanie Portugalskie, ktore wprawdzie tak groźny przybiera charakter, iż łatwo się stać może kwestyą największéj wagi dla polityki europejskiéj. — Twierdzą tu, że Ibrahim Basza od kilku tygodni chory i że w stanie zdrowia jego niebezpieczne uważają symptomata. Jeśli ta wiadomość prawdziwa, tedy Egipt przy podeszłym wieku Mehmeda Alego nie długoby się cieszył z swéj nowéj dynastyi i inny porządek rzeczy łatwoby w tym kraju mógł nastąpić, z czego Sułtan, mając choć mało przenikliwości, korzystać potrafi, aby powagę i zwierzchnictwo swoje we wszystkich częściach państwa Ottomańskiego nanowo wskrzesić i ustalić.

Niemcy.

Z Stutgardu, dn. 25. Czerwca.

W skutek spisku rozprzestrzenionego w całéj Wirtembergii i ścisłą mającego styczność z konspiracyami zagranicznemi, o zamiarach których przez zabranie znalezionych u Polaków papierów dokładniejszą powzięto wiadomość, dotychczas (wedle pogłoski) w całém Królestwie 70 osob przyaresztowano. Coraz bardziéj się wyjaśnia, że powstanie Frankfurtskie, pojedyńcze usiłowania rewolucyjne w Królestwie Polskiém, projekt obalenia rządu w Sardynii, zamachy uczynione na życie Króla Neapolitańskiego i wkroczenie Polaków do Szwajcaryi, ściśle połączone tworzą ogniwa łańcucha rewolucyjnego, który połowę Europy otacza.

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Czerwca.

Pan Dedel jeszcze nie wrócił do Londynu; przybycie jego wyznaczone było na dzień dzisiejszy, ale teraz spodziewamy się go dopiero w końcu tego tygodnia, albo w pierwszych dniach przyszłego.

Kuryer dzisiejszy donosi: „Z ust wiarogodnych dowiedzieliśmy się, że Xiążę Esterhazy funkcyi swoich jako Poseł austryacki przy Dworze naszym przed końcem Lipca nie rozpocznie; domyślać się tego też można z przygotowań uczynionych tu przez Xięcia."

Wedle ostatnich wiadomości z Lizbony, Infant Don Carlos z Xżniczką Beira dn. 2. m. b. wypłynął na statku angielskim z Tagu do Neapolu.

Poselstwo tutejsze portugalskie podobno nie odebrało dotąd żadnych wiadomości o wyjściu Konstytucyonistow z Oporto do Lizbony. Przy odejściu ostatnich urzędowych depeszów, nie porozumiano się jeszcze względem planu działań zaczepnych, lubo większa część wodzów projektowi wyprawy na morzu pierwszeństwo dawała.

Upowszechnia się teraz mniemanie, że Parlament przed d. 10. Sierpnia nie zostanie odroczony; ma to być przynajmniéj zamiarem Ministrow; słychać, iż chcą załatwienie wszystkich dotąd w Parlamencie zawieszonych pytań, ile możności przyspieszyć, kiedy to rzeczą największéj wagi dla siebie być sądzą, aby sprawy te na teraźniejszém posiedzeniu uchylono; ponieważ aż do wymienionego terminu jest jeszcze prawie dwa miesiące, tuszymy więc sobie, że Gabinet istotnie celu swego dostąpi.

Sun wyraża: „Dowiadujemy się z zadowoleniem z gazet francuzkich, że Francya stałą osadę w Algierze założyć postanowiła; będzie to środkiem ku przyspieszeniu cywilizacyi w téj części ziemi, na której jéj dotychczas zbywało." — Times uważa w tym względzie, co następuje: „Z niezmiennych oświadczeń prassy francuzkiéj podczas ostatnich trzech lat, z głównéj treści deklaracyi ministeryalnych i z postępowania, ktorego agenci rządu francuzkiego w Afryce się trzymają, nie można wnioskować, żeby inna miała nastąpić odpowiedź, jak ta, którą Prezes Izby francuzkiéj na jedném z ostatnich posiedzeń dał na zapytanie względem Algieru przez Marszałka Clauzel podane, lubo ta odpowiedź wbrew się sprzeciwia przyrzeczeniom, dawanym przez rząd francuzki przy odejściu wyprawy do Afryki. Marszałek Bourmont, który zdobył Regencyą i Deja wypędził, tak postępował, jak gdyby mu było poleconém, całą Afrykę północną w imieniu Burbonów na wieki opanować i zagarnąć. Marszałek Clauzel, następca jego, potwierdził prawo zdobywania w imieniu nowéj dynastyi i zatknąwszy chorągiew trójkolorową na Atlasie, naśladował zarozumiałość Napoleona u stóp pyramid egipskich. Nastę-

pca Clauzela, o którego czynach mniéj słyszeliśmy, wstąpił w jego ślady. Wszyscy więc zmierzali do ustalenia militarnych posterunków i władz administracyjnych, jak gdyby Algier stanowił część ziemi francuzkiéj; oni wszyscy wzywali osadników do uprawy roli; wszyscy wdzierali się na pochodach swoich, jak daleko tylko mogli, aby opór sobie stawiany zwalczyć i sobie wyjednać bezpieczeństwo; zakładali oni gospodarstwa wzorowe i przedawali wielkie przestrzenie gruntu towarzystwom i pojedyńczym osobom, chcącym z żyzności i pomyślnego klimatu kraju tego czerpać korzyści, aby się tutaj, o 500 mil od brzegów Francyi spanoszyć. Nawet sam Marszałek Clauzel, który wydał dzieło o Algierze, ma oprócz patryotyzmu, jeszcze inne ważne pobudki, skłaniające go do życzenia, żeby w Afryce stałą urządzeno osadę. Dotychczas wszelako Francuzom żaden plan kolonizacyi się nie udał; mimo to zdobycie to zbyt pochlebia dumie narodu, aby go miał odstąpić. Rojaliści, równie jak Republikanie, zachęcają rząd do zatrzymania Algieru, bo pierwsi poczytują tę osadę za ostatnie świetne przedsięwzięcie tronu starodawnych Burbonów, ostatni zaś upatrują w niéj najlepszy środek ku skompromitowaniu rządu obecnego w oczach świata. Tego jednak nie dostąpią, lubo my nie pojmujemy, pod jakim, z dobrém sąsiedztwem i honorem narodu zgodnym pozorem, Algier mógłby być zatrzymanym, jeśliby się polityka angielska wydania onego teraz domagała. Rząd, ktory po Burbonach nastąpił, przejął wszystkie dyplomatyckie obowiązki, na które Burbonowie byli przystali; ci zaś dali Ministeryum Wellingtonskiemu pewne zaręczenie, że wyprawa ich do Afryki nie zmierza do żadnego zdobywania, i jakkolwiek mają wartość fizyczne własności kraju tego albo historyczne wspomnienia podbicia onego, jednak czyn wierności Punickiéj, nie byłby w żadnym razie zaszczytnym dla nowéj dynastyi."

W Liverpolu krążyły dzisiaj pogłoski o nadejściu wiadomości z Porto, wedle których d. 12. m. b. istotnie zaczęto 6000 wojska pod wodzą Dom Pedra wsadzać na okręty, aby je przewieść do rzeki Tagu. Marszałek Solignac miał zostać w Porto na obronę miasta.

W zeszłą sobotę zaszczycili Królestwo Jchść obecnością swoją obiad dany przez Hr. Howe, a potém wrócili do Windsor.

Nie ustataje jeszcze pogłoska, iż Pan Francis-Burdett otrzyma wkrótce dostojność paroską.

Xiążęta wirtemberscy Alexander i Ernest przybyli onegdaj z Rotterdamu do tutejszéj stolicy, celem odwiedzenia ciotki swojéj Xiężnéj Kant.

Kuryer wyraża: „Dowiadujemy się, iż Xciu Oranii w podróży do Anglii towarzyszyć będzie najstarszy syn jego, Xiążę Wilhelm, który zaczął 17sty rok życia. Gdy Xżę Oranii brał nauki w Oxford, kierował niemi Arcy Biskup kantuaryjski. Potwierdza się zupełnie to, cośmy dawniéj powiedzieli względem Pana Dedel, zaprzeczając pogłosce o odwołaniu jego, i usiłując zapobiedz spekulacyom, opartym na téj mylnéj zasadzie. Traktat ostateczny będzie zawarty w Londynie, a z życzenia oświadczonego przez Stany powszechne, aby jak najprędzéj zmniejszono wojsko, można wnosić, iż Holandya nie będzie czyniła niepotrzebnéj przeszkody ostatecznemu pogodzeniu się. Przezorność, z jaką Król Jmść niderlandzki wyraził się w odpowiedzi swojéj Izbom, okazuje, iż Monarcha ten postanowił nie odstępować od mądréj i stałéj polityki, któréj się dotąd trzymał.

Gazeta Times gniewa się mocno na uchwalenie 20 mil. funt. szt. wynagrodzenia właścicielom plantacyi w osadach Zachodnio-Indyjskich; twierdzi, iż ilość ta jest zbyteczną, raz z powodu, iż z początku rząd domagał się tylko 15 milionów, powtóre, iż wartość własności, którą ci właściciele utracić mają, nie wynosi nawet 15 mil., a tém mniéj 20; potrzecie, iż, kiedy właściciele ci mogą korzystać z roboty Murzynow, wcale nic nie tracą; owe więc 20 mil. powinni uważać, jakoby im były darowane.

Gazeta Globe pisze: „W skutku bezzasadnéj wieści, iż Pan Francis-Burdet otrzyma niezwłocznie dostojność paroską, deputacya obywateli westminsterskich, mających prawo głosowania na zgromadzeniu wyborczém, udała się do Lorda Dunboyne, celem dowiedzenia się, czyliby chciał być kandydatem w miejsce P. Burdett. Oopowiedź jeszcze niewiadoma."

Gazeta Morning Herald uskarza się na podrzędną rolę, którą (według jéj mniemania) gra teraz Anglia w polityce zewnętrznéj, czego dowodzi z interesów wschodnich i niderlandzkich. „Wyjąwszy rząd Karola II. (pisze wspomniona gazeta), trudno znaleść w dziejach naszych epokę, w któréj zewnętrzna polityka nasza była tak słabą, jak teraz; dosyć jest tylko zwrócić oko na Wschód lub na Zachód, aby się przekonać, iż geniusz zewnętrznéj polityki angielskiéj znajduje się w stanie małoletności. Kraj, który tak wysoki stopień między narodami zajmował, jak Anglia, powinien się albo wstrzymywać od wszelkiego wdawania się

w spory innych narodów, albo, jeśli się chce wdawać, powinien czynić to z taką dzielnością i godnością, jaka przystoi dawnéj jego sławie.“

Kuryer zawiera artykuł o mniemanych zamiarach rządów Anglii i Francyi względem zajęcia Tronu portugalskiego. Dom Pedro jest w tym artykule wzywany, aby, ponieważ nie stoi na czele garstki zapaleńców, lecz znacznéj armii, przedsięwziął poruszenie naprzód, a przez to dał sposobność stronnikom sprawy konstytucyjnéj do otwartego wystąpienia, a może do rozstrzygnięcia całéj kwestyi przez jednę bitwę; jeżeliby jednak spór nie był tak prędko załatwiony, wtedy z pewnością można przewidzieć, że przynajmniéj północne prowincye wpadną w ręce Konstytucyonistów. Gdyby rzeczy tak daleko zaszły, Donna Marya sama w tak pomyślnych okolicznościach mogłaby ukazać się w Portugalii, i uroczyście na tron wstąpić, wspierana dobrowolném uznaniem Angli i Francyi. Wówczas jednak te dwa narody, podług wszelkiego podobieństwa, mniemałyby mieć prawo do wmięszania się, a Donna Marya, któréj prawo *de jure*, prawieby wszystkie Gabinety europejskie uznały, stałaby na równéj stopie i *de facto* z Dom Miguelem. W takich przeto okolicznościach wzywa Kuryer przyjaciół i stronników Królowéj, aby podwoili swe usiłowania, i przyspieszyli wysłanie posiłków, iżby w razie wyruszenia naprzód, mogła być dostateczna załoga w Oporto zostawiona; przedewszystkiém zaś, aby starali się wnosić wiele pieniędzy, „gdyż (jak mówi) w naszych czasach sztuka wojenna znaczy wiele, liczba wojska wiele, entuzyazm wiele — ale pieniądze jeszcze więcéj.“

Xiężna Kent obrała znowu wyspę Whight na pobyt letni dla siebie i Xiężniczki Wiktoryi. Obiedwie mieszkać będą w Irwin Castle jak latem roku 1831. Xiążę Northumberland z małżonką swoją ma się także wkrótce udać do wspomnionéj wyspy.

Młody Ludwik Bonaparte wynalazł (jak słychać) sposób, ułatwiający bardzo strzelanie z dział w czasie wilgotnego powietrza. Czynione w Londynie doświadczenia tego sposobu, okazały się zupełnie zaspokajającemi. Młodzieniec ten ma wielkie upodobanie w naukach artylerycznych.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Czerwca.

Messager donosi: „Hr. Sebastiani, zbrzydziwszy sobie być nadal Ministrem tylko po imieniu, żądał objąć zarządy Ministra wojny podczas niebytności Marszałka Soult, wyjeżdżającego do wód. Marszałek wszelako Ministra marynarki mianował swoim zastępcą, a ponieważ Król nie chce mu jeszcze wypowiedzieć swojéj przyjaźni, Hr. Sebastiani pozostanie w stanie nieczynności“

Dziennik Sporów dzisiaj powtórnie roztrząsa pytanie względem rozwiązania Izby Deputowanych. „Jeśli (powiada) rozwiązania Izby chcemy, wynurzamy tylko prywatne nasze zdanie i udzielamy Ministrom jako dobrzy ich przyjaciele rady wcale niezawisłéj. Rada ta, jest względów i uwagi godna, lubo pochodzi od dziennikarza, a Ministrowie rozumnieby postąpili, gdyby jéj usłuchać chcieli. Obawa, iżby to było niewdzięcznością ku zasługom, wyświadczonym krajowi przez teraźniejszą Izbę, gdyby ją rozwiązać chciano, jest wcale płonna. Owszém byłoby to największą obrazą dla Izby, gdyby z obawy przed wyborcami nie ośmielono się jéj rozwiązać, bo taka Izba byłaby już przed swojém rozwiązaniem martwą. Żądając rozwiązania Izby Deputowanych, życzymy oraz, aby węzeł przyjaźni między krajem i Izbą nanowo się wzmocnił i aby kraj jawnie oświadczył wspólnictwo swoje w wielkim narodowym spisku dnia 13. Maja, krwią wojska i gwardyi narodowéj dnia 5. i 6. Czerwca potwierdzonego — spisku rzeczywistéj korzyści przeciw nierządowi, handlu i zarobkowości przeciw łakomemu i spokojność podkopującemu próżnowaniu, spisku przyjaciół pokoju i wolności przeciw krwawéj tyranii stronnictw. Izba wystąpi przed wyborcami z czynami swemi, z poskromionym buntem, ustalonym pokojem, zakwitającym handlem; zaś oppozycya wystąpi z swemi działami, z wojną domową w Wandei, powstaniem w Paryżu i dwoma laty nieładu i biedy. Smutne te czasy, jeszcze nie są tak dalekie, ażeby Francya wiedzieć nie miała, komu zawdzięcza ocalenie, a na kogo spada wina zaburzeń. Jakaż Izba doskonaléj dopełniła przeznaczenia swego, od teraźniejszéj? Zaparła ona rewolucyą w zagrodzie nieprzebytéj i gdyby kto zapytał wyborców, czyby nową chcieli wzniecać rewolucyą i na nowy się narażać nieład, odpowiedzą tak, jak Izba i gwardya narodowa odpowiedziały. Stronnictwa przeciwnie nigdy nie były tak słabe, jak teraz; powtarzamy zatém, że pora obecna dogodna do rozwiązania Izby.“ — Dzienik Handlowy rozumie, że Izbie, złożonéj po większéj części z uczciwych i rozsądnych mężów, przybrakło energii, potrzebnéj w teraźniejszém przesileniu politycznem. Temu złemu wszelako, skutkowi demoralizacyi, objawiającéj się obecnie we wszystkich stronnictwach, przez samo rozwiązanie Izby zapobiedz nie podobna. Jedynym prawdziwym środkiem ku dźwignieniu systematu re-

prezentacyjnego, jest reforma parlamentowa. Wedle teraźniejszego prawa wyboru, trzy czwarte wyborców i prawie wszyscy obieralni, należą do klassy właścicieli gruntów, kiedy wykształcenie umysłowe i trudnienie się rzemiosłem, żadnemu nie dają prawa do użycia praw politycznych. Gdyby więc wszystkim do stanu uczonych i adwokatów należącym, oraz professyonistom chciano nadać prawa obierania i znieść ustawy dotychczasowe obieralności, otrzymanoby prawdziwie narodową Izbę." — Kuryer Francuzki wyraża; „Pytanie względem rozwiązania Izby, bynajmniéj jeszcze nie jest tak pewne, jak Dziennik Sporów głosić się zdaje. W Radzie Ministrów zdania w téj mierze bardzo są podzielone i powiadają nawet powszechnie, że obie głowy doktrynerow w Gabinecie (Xżę Broglie i Pan Guizot), wcale przeciwnego są zdania." — Temps także wnioskuje z artykułów Dziennika Sporów i Journal de Paris, że w Radzie Ministrów zachodzi sprzeczność zdań, gdy jedni za, drudzy przeciw rozwiązaniu Izby się oświadczyli.

Konstytucyonista donosi dzisiaj czytelnikom swoim, że po skończonéj sessyi Izby, przedmiotami kunsztów, literatury i nauki moralnéj zatrudniać się będzie, mianowicie zaś zwalczać szkołę romantyczną, która literaturę i kunszta z granic piękności i prawdy na niebezpieczne sprowadziła bezdróże.

Liczba osób we Francyi biorących pensye ze skarbu, wynosiła d. 1. Stycznia r. b. 162,175, tojest: 128 Parów, biorących 1,564,000 frank.; 2,490 osób cywilnych, biorących 1 833,000 fr.; 1,408 osób biorących pensye za wypadki lipcowe w ilości 613,700 fr.; 127,011 osób wojskowych, biorących 46,785,221 fr.; 38 180 osób duchownych, biorących 4,662,469 fr. i 2,952 donotaryuszów, biorących 1 480,083 fr. Ogółem 162,176 osób biorących 56,736,374 fr.

Podług urzędowych doniesień, uniwersyteta francuzkie liczą 6 katolicko - teologicznych fakultetów z 26 professorami, a wcale żadnym uczniem.

Z dnia 24. Czerwca.

Wedle Messsager des Chambres, odebrał rząd wczoraj po południu depesze od Hr. Rayneval z Madrytu, nadeszłe tu z Bajonne drogą telegraficzną, donoszące, że d. 20. m. b. uroczystość złożenia przysięgi wierności Xiężniczce Asturyi w Madrycie nastąpiła i w najlepszym porządku się odbyła. Uważamy, że wiadomość ta gazety Messager zapewne zawczesna, kiedy Monitor dzisiejszy nic o tém wszystkiém nie wzmiankuje.

W Kuryerze Lugduńskim, czytamy: „Nasze listy prywatne, jakoteż doniesienia jednozgodne podróżnych opiewają, że w Chambery i w większéj części Państwa Sardyńskiego nadzwyczajne panuje wzburzenie; że tam cochwila ważnych się spodziewają wypadków. Wszakże o zaprowadzeniu rządu republikańskiego w Piemoncie ani myśleć, kiedy Austrya dosyć posiada środków, aby temu zapobiedz, a ani Piemont, ani Włochy całe, nie są dość zgodne do takowego przedsięwzięcia.

Z dnia 25. Czerwca.

Journal du Cher pod d. 22. m. b. donosi, że między wychodzcami polskimi w Issoudun i Chateauroux kłótnie i niesnaski powstały, które wkroczenie żandarmów uczyniły potrzebném. Wielu tych niespokojnych przyaresztowano, inni uszli z swoich depotów. Podobnie tu w stolicy ujęto w tych dniach kilkunastu Polaków, którym paszporta do Belgii pod tym wystawiono warunkiem, aby Paryż na podróży mijali.

Rozmaite wiadomości.

Umieściliśmy w gazecie naszéj (Nr. 151.) adres Senatu Finlandzkiego do Cesarza wszech Rossyi. Gazeta Rządowa pocztą dzisiejszą (d. 4.) tu nadeszła, adres ten zamieściła z dołączeniem téj uwagi, iż się ściąga do téj okoliczności, że powstańcy polscy z Francyi wracający uknuli byli spisek na życie Cesarza.

P. Maurcycy Mochnacki dawał niedawno w Paryżu koncert na fortepianie, i nawet w tym zawodzie sztuki umiał się podobać. Słychać, iż mąż ten wyłącznie teraz zajmuje się pisaniem dziejów i muzyką.

Dziennik paryzki *Magazin pittoresque*, który wychodząc obecnie w 25,000 egzemplarzach, z czasem, jak się spodziewają, ma być do 100,000 pomnożony, ma późniéj wychodzić także w holenderskim i polskim języku.

Zaczęło wychodzić w Paryżu pismo czasowe: *Souvenirs de la Pologne historiques, statistiques et littéraires* w pięknym formacie in 8vo majori z litografowanemi rycinami.

(Z Rozm. Lwowsk.)

Wiedeń mieć będzie wkrótce powóz muzykalny. Powóz ten będzie odbywać regularne przejazdzki gościńcem przez Mariahülf do Hütteldorf, będzie mógł mieścić w sobie 16 wesołych podróżnych i tak jest urządzony, że dopiero za rogatką rozpocznie swoję

czarodziejską muzykę. Zresztą jest bardzo piękny i wygodny i trzy konie ciągnąć go będą. (Rozm. Lw.)

Czteréj bawarscy lekarze ogłosili w Monachium wezwanie do składki na pomnik dla śp. Franka. Pomnik ten ma stanąć w rodzinném miejscu Franka w Rodalben, między Zweibrücken i Landau.

Najsławniejszy pomiędzy rytownikami naszego czasu, Rafał Morghen, umarł we Florencyi d. 8. Kwietnia w 73. roku życia.

Słynna niegdyś śpiewaczka Sontag, teraźniejsza Hrabina Rossi, bawi od niedawna w Paryżu, gdzie pilnie odwiedza opery i koncerta. Hrabia Rossi, będący dawniéj Posłem Króla Sardynii w Hadze, mianowany został, jak słychać, sprawującym interesa w Brazylii, lecz nim uda się w podróż do Ameryki, pierwéj jednak Turyn odwiedzi.

Ilość wszystkich książek w księgozbiorach Francyi, wynosi półtora miliarda; tyle, ile wydatki państwa tego. Francya zatém, co się tyczy książek i wydatków, stoi na czele państw innych.

Pewien autor francuzki, żyjący czas długi w bliskości Napoleona, opowiada, że tenże lubił namiętnie kąpiel, któréj potrzebę uznawał. Często po kilka godzin siadywał w łaźni. Wtedy czytywano mu zwykle lub wyjątki z gazet, lub inne pisma ulotne, gdyż chętnie chciał sam wszystko słyszeć, wiedzieć i widzieć. Jak długo siedział w wannie, kazał sobie ciągle ciepłéj wody dolewać, tak, że czytający musiał nieraz przestawać czytać, nie mogąc nic widzieć przez parę z wanny wychodzącą i musiano nieraz nawet drzwi otwierać.

Pewne małżeństwo w Paryżu, gdy wieczorem z teatru powróciło, zastało najmłodsze dziecię swoje zabitém. Przy trupie dziecięcia stał niespełna lat siedm mający brat onegoż, zalewał się łzami i przyznał się rozpaczającym rodzicom, iż on to nieszczęście sprawił, chcąc naśladować poliszynela, którego dniem wprzody na bulewarze widział. Nauka dla rodziców, ażeby dzieci na podobne przedstawienia nie prowadzać. (Rozm. Lwowsk.)

Piszą dzienniki francuzkie, że w Paryżu rozpoczęto śledztwo, które do ważnych odkryć doprowadzić powinno. Oskarżono albowiem mnóstwo modnisiów z najznakomitszych rodzin o oszukiwanie w kartach, przez co, jak Francuz powiada, starali się „szczęście swoje poprawić“ i nowe do swoich zbytków uzyskiwać środki. W pomieszkaniu niektórych znaleziono umyślnie do gry fałszywéj przyrządzone karty, wraz z narzędziami, jak takowe znacznemi robić, i z talii dostawać potajemnie kartę do wygranéj potrzebną. Znany kuglarz Comte, wezwany, jako znawca, by zdanie swoje dał o tém oszukaństwie, oburzył się w najwyższym stopniu na sposób, jakim takowe wykonywane było.

Dwóch młodych Poruczników okrętowych w Tulonie prosiło o uwolnienie od służby, podając, iż się chcą do St. Symonistów zapisać. Przy badaniu lekarskiém pokazało się jednak, że obaj mieli — kontuzye na głowie.

Na teatrze jednéj ze stolic europejskich znajdował się przejeżdżający Poseł turecki i chciał palić tytuń. Gdy go uważnym robiono, że nie wypadało tego czynić, gdyż powinien publiczność szanować, i że nie należy pluć jéj na głowę, odpowiedział Poseł obojętnie. „Kiedy publiczność tego nie chce, to niech odstąpi od mojéj loży.“

W Alexandryi wychodzi dziennik, pod tytułem: *Missr Wekajesi* (Nowiny egipskie), który na winecie, stósownie do tureckiego półksiężyca ma pół słońca, wychodzącego z za piramidy, przy któréj młoda palma wzrasta. W jednym z numerów pisma tego umieszczony jest dokładny spis wojska egipskiego, które podług onéj wiadomości składa się z 193,932 ludzi. Z tych w obozie Ibrahima Baszy znajduje się 82,944 ludzi.

Miasto podziemnego mostu, unieszczęśliwionego Tunnela, mają zamiar budować teraz w Londynie podobny most na wierzchu, który jako dzieło budownicze ma być nierównie olbrzymi, lecz którego wykonanie jest daleko pewniejsze. Przez City do Greenwich, gdzie takie jest mnóstwo przechodniów, że przeszkadzają powozom, ma być na podwyższeniu zrobiona droga dla jadących, a wydatki mają być cłem mostowém opędzone. Domy ulic, nad któremi ta droga wznosić się będzie, tworzyć mają podstawy i łuki mostu. Pieniądze i rysunek już są w pogotowiu. Gdy trudności prawnicze, to jest układy z właścicielami domów, usunięte zostaną, rozpocznie się budowa, która téj części miasta da zupełnie nową fizyonomią i z trudnością coś podobnego w świecie mieć będzie.

Najpóźniejsze wiadomości z Persyi donoszą, że wzmiankowana dawniéj już wyprawa Xięcia Abbasa Mirzy do Korazanu przedsięwziętą została. Prowincya ta bowiem już oddawna zaledwo tylko jeszcze co do imienia uznawała zwierzchnictwo Szacha, było więc zamiarem wyprawy podbić ją znowu pod rządy Szacha. Abbas Mirza uderzył naprzód na Rezę Khuli Chana, możnego, lecz

upornego lennika, który był zamknął się w warownem mieście Emirabad w 2000 piechoty i 400 jazdy. Lubo spodziewano się, że oblężenie długo potrwa, ponieważ miasto owo otoczone jest mocnemi warowniami, a wojsko Królewskie składało się tylko z 5000 ludzi, wszelako dobyto warowni w dniach siedmnastu. Wrażenie sprawione tém dziełem wojenném w całym Korazanie i Persyi było nader korzystne dla Abbasa Mirzy i mniemają, że następstwo tronu mniéj, jak się dotąd spodziewano, zaprzeczane mu będzie. Następnie przystąpił Xiążę do oblężenia Kuhanu, innéj twierdzy, dotąd opornéj jeszcze orężowi Królewskiemu.

„WPan ocaliłeś mi życie“, rzekł pewien żebrak do Kapitana, pod którym dawniéj służył. „Ja tobie życie ocaliłem?“ odpowiedział oficer; „czy mnie za lekarza trzymasz?“ — „Nie“, odrzekł pierwszy, „lecz służyłem pod WPanem w téj i w téj bitwie — a gdy WPan zemknąłeś z placu, poszedłem za jego przykładem i zostałem przy życiu.“

Anzelm Feuerbach, znany z głębokiéj znajomości swojéj i dzieł w przedmiocie prawa karnego, umarł ostatniemi dniami we Frankfurcie, przejeżdżając przez to miasto do wód Schwaltzbachskich, dla poratowania zdrowia.

(*Nadesłano.*)

Koncert Panny Kawieckiéj. — Nie mając w moich stosunkach nic do szukania w Poznaniu podczas tak nazwanych transakcyi świętojańskich, nie myślałem tak prędko zawitać do téj stolicy Xięstwa. Jako miłośnika muzyki z duszą i ciałem, zachęciły mnie do téj podróży przedkoncertowe doniesienia, a szczególniéj doniesienie o koncercie Panny K — . Ledwiem wczoraj na jéj koncert zdążył. Nie wymagając od nikogo zawiele, bo Paganinich, Kalkbrennerów mało, poszedłem z skromnemi pretensyami do teatru. Lecz jakież moje było zadziwienie! Panna K — stoi na wyższéj nad moje spodziewanie linii muzykalnéj; należy ona prawie już teraz do pierwszego rzędu artystow praktycznych. To, co z pod jéj zwinnych palców słyszałem, takie sprawia we mnie o Pannie K — przekonanie. Gra Panny K — jest pełna męzkiego ognia, gdzie tego męzka ognistość kompozytora wymaga; pełna uroku muzykalnego, gdzie go charakter kompozycyi wlewa w exekwującego; pełna pieszczoty niewieściéj, gdzie pełne słodyczy błąkanie się autora po przestrzeniach tonowych, każe się czwarzyć z niewdzięcznemi instrumentu tasłami. W tych szczególniéj momentach P — — zdaje się chcieć wymódz na instrumencie czucie, ktorém jest sama ożywiona; nie mogąc go znaleść, wpada w zapał, a przyspieszając niekiedy zanadto tempo, płynie pełnemi żaglami po oceanie notowym, jako okręt przy najpowiewniejszym wiatrze po wodzie, przemyka się zręcznie przez powstającą nagle burzę, i nareszcie, kiedy majtkowie osłupieni patrzą się na swego sternika, który się ani natchnieniom, ani radom swego mentora nie daje uwieść, ten ku ich własnemu i nadbrzeżnych widzów zadziwieniu, z tryumfem do portu zawija. Są w jéj grze niekiedy momenta objawiające, że tak powiem, stan melancholii, którą zdaje się chcieć wyrazić żal, wzniecany utratą jakiego drogiego przedmiotu. Wydaje niejako westchnienia, unosi się, wpada w omdlenie, a pasując się już prawie z życiem, wraca do pierwotnego położenia pełna swobodnéj myśli, pełna przekonania o dobrze bojowanym boju, który jéj rokuje piękny koniec pięknego zawodu. A przecież, jak jéj poprzedniczkę, młodziutką Pannę Kiszwalter porównywać można z delikatnym pączkiem róży, tak Pannę K — porównać należy z rozwijającą się dopiero różą. Jak świetne dla jednéj i dla drugiéj widoki! Czegoż się nie można spodziewać po róży zupełnie rozkwitłéj, którą Panna K — wkrótce być obiecuje, rączo biegąc do swego punktu kulminacyjnego, do swego, mówię, południka muzykalnego. Podróż między obcemi, przyspieszy większemi zachęceniami to rozkwitnienie, bo u nas możnaby nieledwie zastósować owe: *in propria — et sui* — lecz szukajmy usprawiedliwienia tego zarzutu w nieprzychylnych okolicznościach, *nervi urgentei.* — Życzę wybierającéj się do obcych krajów artystce najlepszych powodzeń, bo jest warta najlepszego artystów losu. — Cześć należna i wam artyści, którzyście dzielnie wspierali młodą artystkę waszemi talentami. A że zawsze *suum cuique*, rzucam więc zarazem anatema na niektórych niepowściągliwego języka słuchaczów, co sami może nie sprzyjając ani kunsztom ani kunsztownikom, nie chcą, ażeby inni cieszyli się w zupełności prawdziwą przyjemnością, którą czuć umieją, a którą oni nienawidzą, czuć jéj nie umiejąc. Rzucam podwójnie ten piorun na tego, co jakąś osobliwszą interwencyą świegotliwą, chciał bardziéj zwrócić uwagę na siebie, niżeli na artystkę, zapewne, ażeby przekonać, że jest przywykłym do wyższego salonów tonu. Tacy przecież Jchmościowie nie artystom, lecz tylko i jedynie tylko samym sobie szkodzą. Panna K — potrafi swym talentem i w pierwszych stolicach

Europy zapewnić sobie pełną ciszy uwagę, gdy tymczasem podobni mali wichrzyciele spokojności w muz przybytku, mogą tylko zwrócić na siebie uwagę policyi i nabawić się przyjemności, dania jéj liczby z swego postępowania. — Życzę im, ażeby się uderzyli w piersi — a ja wyjeżdżam z tém przekonaniem z Poznania, iż to uczynią; wyjeżdżam oraz z zamiarem powrotu, jeśli się sprawdzi wieść, iż Panna K — da wkrótce wspolny z przybyłymi tu artystami berlińskimi koncert.

Poznań, d. 2 Lipca 1833. D......

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra Zdziechowice do massy likwidadacyinéj Jana Arnold należące w Powiecie Szrodzkim położone, drogą koniecznéj subhastacyi przedane być mają. Taxa sądowa wynosi 14,661 Tal. 17 sgr.

Termina do licytacyi wyznaczone są na
dzień 3. Czerwca 1833.,
dzień 4. Września 1833.,
dzień 4. Grudnia 1833.,
godzinę 9. przed południem odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Sędziego Kaulfus. Chęć kupienia mający wzywają sięniniejszem, aby się na terminach wymienionych stawili, z warunkami obznajmili się i licyta swoje do protokułu podali. Przybicie nastąpi na rzecz nawięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą. Oraz wzywamy niniejszem, z imienia i miejsca zamieszkania niewiadomych sukcessorów Macieja Wyganowskiego, aby się na terminach tych osobiście, lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników, na których UUrr. Mittelstaedta i Guderiana Kommissarzy Sprawiedliwości im proponujemy, stawili, i pretensye swe pod prekluzyą podali, w przeciwnym bowiem razie dobra te więcéj dającemu nie tylko przysądzone będą, lecz oraz po sądowém złożeniu summy szacunkowéj wymazanie wszelkich intabulowanych, jako i spadających pretensyi a mianowicie tychże ostatnich bez potrzeby nawet złożenia na ten koniec dokumentów nakazaném zostanie.

Taxa i warunki w Registraturze przejrzane być mogą. Licytujący nim do licytacyi przypuszczony być może Tal. 1000 kaucyi Deputowanemu złożyć powinien.

Poznań, dnia 21. Stycznia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

AUKCYA.

Wponiedziałek dnia 15. Lipca, będę na Garbarach w oberzy pod Złotą Kulą Nr. 391. wielką liczbę mebli, tojest: komodów, toaletów do mycia, stołów, kanap, krzeseł, biurków, łóżek, kredensików, kufrów i zwierciadeł, bieliznę, pościel, stołowiznę, serwety, obrusy, porcelanowe talerze i fajansowe, wazy, półmiski, miedź, szkło, różnego gatunku garnki żelazne, noże, widelce, tace i lichtarze, przez aukcyą publiczną podwyższał.

Poznań, dnia 4. Lipca 1833.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.

Obwieszczenie z d. 2. Lipca w Nr. 151. Gazety Poznańskiéj, zniewoleni jesteśmy, my połączeni stolarze, właściciele zakładu mebli na Wrocławskiéj ulicy Nro. 253. w ten sposób sprostować: że stolarz wychodzący z naszego towarzystwa z przyczyny zmiany miejsca, nie może całego składu mebli sprzedawać, lecz tylko swoję część w tymże składzie, skład zaś ten będzie nadal jak dotąd utrzymywany.

Znajdujące się w tym składzie meble z rozmaitego drzewa, modnéj, dobréj i gustownéj roboty, polecamy Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności po umiarkowanych cenach.

Poznań, dnia 3. Lipca 1833.

Członkowie składu mebli.

Plac na Rybakach pod Nrem 104. położony, mamy zamiar natychmiast sprzedać.

O warunkach można się dowiedzieć na S. Marcinie pod Nr. 180.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1833.

Sukcessorowie konduktora budowniczego Scholz.

Na moim gruncie nad Wartą, jest do sprzedania dobre siano pierwszego koszenia.

F. Bielefeld.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 2. Lipca 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97	96½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98½	98
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	100¾
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99½
Szląskie	—	106½